

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz. 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięczna za „Dziennik Narodowy“ wynosi: w mieście 25,000 mk., na prowincji 25,000 mk.

CENY OGŁOSZEŃ: I-sza strona 1 wiersz milimetryjny jednołamowy (strona 4 szpalty) 2000 mk. II i III strona (str. 4 szp.) — 2000 mk., IV strona (str. 8 szpalt) — 1000 mk. Za ogłoszenia w N-rach niedzielnych i świątecznych, jak również ogł. liczbowe, dolicza się 25 proc. Na zas. uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincj., wszystkie komun. instyt. pryw. i społ. podlegają opłacie.

Środa.

II-ga serja

Ostatnie 2 dni.

KINO
CZARY

Co może kobieta dobra

Wielki dramat życiowy w 6 aktach. W głów. roli Sewerin MARS.

ANONSI

Wkrótce „MECZENICA MIŁOŚCI“.

ANONSI

Choroby skórne i weneryczne

D-r. FAJMAN

B. asys. kliniki Uniwersyteckiej (Prof. Neissera) we Wrocławiu

Przyjmuje od 12-2 i od 4-7.
Ulica Bykowska 67. II piętro.

Choroby skórne i weneryczne

D-r Zwykielski

Aleja 3-go Maja 23, II piętro, front
przyjmuje
kobiety od godz. 4-5,
mężczyzn od 5-8.

AKUSZERKA z WARSZAWY

Zofja Bartusikowa

Przyjmuje zamówienia pań tutejszych i przyjezdnych.

!!!Ustępstwo dla niezamożnych!!!
Godziny przyjęć: od 9-11 i od 3-6 wiecz.
Ul. Bykowska 31, mieszk. 19a, I p

Czy zaniechanie druku banknotów poprawi walutę?

Skoro mówi się o spadku wartości marki polskiej, niemal nierozdzielnie wiąże się z tym kwestję inflacji. «Marka spada, ponieważ zbyt wiele drukujemy banknotów». Niedawno zwróciliśmy paradoksalnie, a tym niemniej prawdziwie uwagę na zasadniczą błędność tego mniemania. Poprostu: wcale nie mamy zbyt wiele pieniędzy, a odwrotnie — mamy zbyt mało.

Przed wojną b. Kongresówka miała na głowę jednego mieszkańca w obiegu 13 rubli czyli 6 dolarów 50 centów amerykańskich. Galicja posiadała na głowę 22 koron obiegowych pieniędzy, a zabór pruski 22 marek. Ileż my mamy?

Wydrukowaliśmy dotychczas mniej więcej 4 biliony marek z nadwyżką. To daje przy dzisiejszym kursie zaledwie 20 milionów dolarów. Stanowczo za mało! Boć ludności mamy 30 milionów głów. A więc teraz na jednego mieszkańca Polski przypada zaledwie 67 centów amerykańskich czyli 1 rubel 34 kopiejek przedwojennych. Za ministra Grabskiego było inaczej. Umiął on zwolnić tempo dewaluacji. Dzięki temu za jego rządów suma naszych pieniędzy w obiegu równała się mniej więcej 50 milionom dolarów. Dawało to przeszło 3 ruble 35 kopiejek na głowę.

Im więcej drukuje się banknotów, tem bardziej kurczy się siła nabywcza owych papierków i zmniejsza się istotna ich wartość w porównaniu z walutami wysokocennymi.

Ciekawy przykład obecnie mieliśmy na Rumunji.

Rząd rumuński pragnąc zapobiec inflacji i podnieść kurs lei rumuńskich, nie drukuje nowych banknotów. Teoretycznie zatem wartość lei oraz ich siła nabywcza powinny rosnąć. W praktyce przecie dzieje się inaczej. Ilość banknotów, znajdujących się w obiegu, nie wystarcza na

pokrycie potrzeb gospodarczych na zwiększonem po wojnie terytorjum państwowem. Równocześnie siła nabywcza banknotu rumuńskiego zmalała. Wytworzyła się zatem sytuacja wprawdzie mniej wesoła dla mieszkańców Wielkiej Rumunii, ale bardzo interesująca dla historyka ekonomii politycznej. Skutkiem sztucznej deflacji brakuje znaków obiegowych, czego następstwem jest taki sam objaw, jak przy inflacji: ludzie mają w rękę za mało istotnych środków pieniężnych, by kupować.

Tak więc deflacja wcale nie jest skutecznym lekarstwem na inflację. Poprawa marki polskiej, podobnie jak i innej zdeprecjonowanej waluty jest możliwa nie przez jakikolwiekbyś środek formalny, ale drogą naprawy całej polityki wewnętrznej i zewnętrznej, budżetowej i skarbowej.

Tonące Niemcy chcą się ratować

Czy hakata wypuści ich ze swego kurczowego uścisku?

Na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów przewodniczył prezydent Rzeszy Ebert. Przedmiotem obrad były opracowane przez poszczególnych ministrów plany, dotyczące zupełnego przekształcenia dotychczasowej polityki finansowej i gospodarczej.

Koła polityczne uważają uchwały dzisiejszej Rady ministrów za ostatnią próbę przeciwstawienia się gromadzącemu chaosowi gospodarczemu i finansowemu. Na porządku dziennym znajduje się również sprawa ustąpienia dyrektorów Banku Rzeszy, którzy w ciągu dnia dzisiejszego mają zostać zmuszeni do podania się do dymisji. Kandydatem na stanowisko naczelnego dyrektora Banku Rzeszy jest przedewszystkiem były podsekretarz stanu, Bergman, znawca sprawy odszkodowań niemieckich.

Ratują zdrowie fizyczne, a zaszczipiają truciznę moralną

Rada komisarzy ludowych w Moskwie zatwierdziła projekt dekretu, na mocy którego mężczyzna i kobieta, którzy chcą się pobrać, obowiązani są przedstawić świadectwo lekarza, że są zdrowi.

Marszałek Piłsudski jako autor

Warszawski «Kurjer» podaje wywiad swego przedstawiciela z dyr. Towarzystwa wydawniczego «Ignis», które wydało broszurkę marszałka Piłsudskiego o prezydencie Gabrielu Narutowiczu. Dyrektor Czerski informuje:

Rękopis broszury marszałka Piłsudskiego księgarnia nasza otrzymała dnia 31-go lipca przed wyjazdem marszałka do Lwowa na zjazd legionistów. Rękopis oddaliśmy

natychmiast do druku i w przeciągu następnego dwóch dni mieliśmy złożoną całą książkę. Zależało nam na tem, by książka ukazała się możliwie najrychlej, niestety z powodu wyjazdu marszałka Piłsudskiego w Lubelskie, a potem do Lwowa, dopiero tam uzyskaliśmy jego podpis, oddający tekst do druku.

— Nie wie pan, jak długo pracował marszałek Piłsudski nad broszurą?

— Pisał ją bezpośrednio przed wyjazdem do Lwowa. Praca ta zajęła mu kilka wieczorów. Jak bardzo zależało marszałkowi na niej, świadczy fakt, że przed podpisaniem książki do druku czytał sam skrupulatnie korekty.

Jak podają pisma warszawskie, honorarium, które marszałek Piłsudski otrzymał od wydawcy, wynosi — jako zwykły procent przy kalkulacji księgarskiej — 90 milionów mkp.

Okradzenie kościoła św. Florjana w Warszawie

Nocy ubiegłej niewykryci złodzieje dokonali świętokradztwa w kościele św. Florjana na Pradze.

W ołtarzu Matki Boskiej Częstochowskiej, w lewej nawie, w pobliżu wielkiego ołtarza, zbrodniarze zdarli z obrazu Matki Boskiej sukienkę pluszową koloru bordo-niebieskiego, obszytą sztucznymi perełkami i brylantami. Na sukience było około 50 sztuk wotów w postaci korali, perełek, oraz serduszek i t. p. wyrobów srebrnych.

Świętokradztwo spostrzegli o godz. 5 i pół rano zakrystjan zaraz po otwarciu kościoła.

Wszystkie zamki są nieuszkodzone, wobec czego przypuszczać należy, że zbrodniarze pozostali na noc w kościele. Natomiast brak jest śladów, któreby mogłyby oni umknąć z łupem.

Na miejsce zjechały władze policyjne-sledcze i prowadzą energiczne śledztwo.

Na co tyłu urzędników?

Skutek nadmiernej liczby urzędników w ministerstwach jest ten, że muszą wymyślać nieraz różne głupstwa, aby mieli co pisać i udowodniać, że mają co robić, więc są potrzebni. Jakiś zamiłowany pieczętkarz np. w ministerstwie spraw wewn. zatrudnia siebie i wielkie biuro pisaniem okólników o dostarczeniu mu odcisków pieczęci gminnych i opisów historii tychże pieczętek. W innych krajach robią to prywatne towarzystwa krajoznawcze, ale u nas trudnią się tem urzędnicy ministerjalni wysoko płatni.

A oto poseł dr. Byrka podczas ostatniej dyskusji budżetowej podał do wiadomości publicznej nowy kwiatuśzek z niwy pomysłów naszych biurokratów, mianowicie kwestjonariusz państwowego instytutu pedagogicznego. Kwestjonariusz ten, rozesłany do wszystkich szkół w państwie (a więc w setkach tysięcy egzemplarzy)

kosztował miljarady,

a zawierał następujące pytania, na które odpowiedzieć miały dzieci i młodzież szkolna, a częściowo nauczyciele:

1) Jakiemu zawodowi chcesz się poświęcić? (Ciekawiliśmy, co na to odpowiedział 8-letni Jaś).

2) Czy upatrujesz w tem swoje szczęście?

3) Jak się zapatrujesz na pracę zawodową w ogólności, a co myślisz o pracy umysłowej i ręcznej?

4) Czy jesteś odporny na zmiany atmosferyczne?

5) Czy miewasz zawroty głowy? (Po przeczytaniu tego kwestjonariusza dostały je dzieci napewno).

6) Jakiem wykształceniem rozporządzają twoi rodzice?

O ile sam kwestjonariusz jest absurdem, jeżeli zważy się, że na postawione w nim pytania mają odpowiadać niedojrzałe dzieci, o tyle pytanie ostatnie może doprowadzić często do niemitych zwad w rodzinie. Ileż to ojców, którzy sami szkół nie kończyli, zachęca dzieci swe do nauki, tłumacząc im, jaka czarna przyszłość je czeka, gdy wykształcenia szkolnego nie uzyskają! I cóż taki ojciec odpowie swojej latorośli na zapytanie, które mu postawi z urzędowego polecenia? Jeżeli powie prawdę, podważy swoją powagę, przy najbliższej admnicji, skierowanej pod adresem synka, usłyszy: «Ojciec także się nie uczył, a mimoto żyje». Albo: «Co ojciec mówi, kiedy się na tem nie zna».

I za to wszystko, za głupstwą śmieszne i szkodliwe płaci się miljarady z kasy państwowej.

Gromady urzędników i urzędniczek pobierają zato pensje, psują moc papieru kosztownego, zabierają ludziom czas, aby się dowiedzieć, co myśli jakiś dzieciak szkolny!

Uroczystość w Gidlach

Dnia 19 bm. odbyła się niezwykła uroczystość, koronacji cudownej statuy M. Boskiej Gidelskiej.

Ołtarz zbudowany za klasztorem w polu obiegły rzesze wiernych z całej Polski, w liczbie około 400,000. Aktu koronacji dokonał ks. biskup Stanisław Zdzitowiecki w asystencji ks. biskupa Tymienieckiego i przeszło 300 księży świeckich i zakonnych.

W uroczystej procesji z klasztoru do ołtarza złotą koronę niósł p. minister Głabiński w towarzystwie ks. Lubomirskiego, prezesa Komitetu koronacyjnego i 2 przedstawicieli robotników i wieśniaków.

Kazanie wygłosił ks. biskup Zdzitowiecki, podkreślając moment historyczny statuy, a prowincjał oo. reformatorów z Krakowa, o. Zygmunt Janicki w przepięknych słowach zaakcentował cudowne opiekowanie się M. Boskiej Polską od czasów najdawniejszych, aż do Cudu nad Wisłą.

Kaznodzieja zakończył przemowę modlitwą o błogosławieństwo dla całego narodu polskiego i rządu.

Ceny walut metalowych

PKKP. płaćta w dniu wczorajszym bez zmiany za:

Złoto: Rubel—116 530. Marka niem.—53.960, Kor. austr.—45.890. Jednostka monetarna unji łacińskiej—43.700. Dolar—226 575. Funt angielski—1 102.500.

Srebro: Rubel—81.550. Marka niem.—22.650. Korona austr.—18.910. Jednostka unji łac.—18.910. Dolar—100.010. Szyling—23.690.

— Giełda. Dolary 246000, Funtys szt. 1,122000 Marki niem. 0,04, Franki franc. 13715, szwajcarskie 44500, belgijskie 12000, Korony: czeskie 8300, austriackie 360 Bony złote 40,000 Miljonówka 1715.

Zadania i cele wychowania młodzieży

Tylokrrotnie poruszana na łamach „Dz. Narodowego” sprawa wychowania młodzieży znalazła wielu zwolenników i wychowawców przyszłego społeczeństwa.

Wojna, którą toczyliśmy w obronie granic Rzplitej, zdemoralizowała część młodzieży, spaczyła ją z tej drogi, po której dążyć powinna, a przez to przyniosła ogromne zmiany, wprost zastrasające!

„Jakież to zmiany — powiada J. Breton — przyniósł nam czas?!... Dziś zbrojna potęga chowa się w fortach ukrytych, w czarnych, ponurych potworach morskich, które niewiele nad wodę się wznoszą i w niewidzialnych torpillach. Wojna, niegdyś bohaterska i zacięta, dziś na takim stopniu, że najwyższą odwaga niknie i żądne nie ma znaczenia. Dziś wojna dymu nawet nie ma. Nie ma czem zakryć swej okropności, skutków swej strasznej prozy. Tem lepiej, bo tym sposobem przyszłość zabija wojnę, ten barbarzyński zabytek starożytności.”

A cóż jest ową „strasznią potęgą”, której obawiają się państwa ościenne, jeśli nie młodzież, wychowana na zacnych obywateli, rozumiejących swe prawa względem Boga, Ojczyzny i rodzeństwa?

A cóż jest ową „przyszłością, zabijającą wojnę” jeśli nie ta sama młodzież — młodzież kultury pełna i ducha?

Rozumiejmy nasi wrogowie, tak zewnętrzni jak wewnętrzni, że kraj da się przez nich opanować tylko wówczas, kiedy tę młodzież będzie można od małego demoralizować. Zarzucili więc nas milionami wydawnictw, pełnych fałszu, kłamstwa i brudu, a wszystko to zdążyło do jednego celu — do zabicia ducha młodzieży.

Nie może więc zostać ona bierną, nie może przyjmować tego pokarmu, wprowadzającego truciznę do trzewi — a zatem musi reagować czynnie na zamach, jaki na nią czynią. I w tej mierze zwracają się jej oczy ku społeczeństwu starszemu o radę i wskazówki do dalszej pracy, do leczenia jej, a tem samem do polepszania i ugruntowania naszej przyszłości, naszego jutra!

Nie możemy więc ani na moment zasypiać spraw, bo jaką będzie młodzież, takie będzie przyszłe społeczeństwo.

Skarleliśmy duchem i ciałem, brak w nas poczucia piękna, brak zapału do intensywnej pracy twórczej. Niech więc młodzież nasza nie zasypia, niech budzi się do życia, niech nie zatraci siłę ducha i czynu. Zadaniem jej i celem niech będzie: „Zdrowy duch w zdrowym ciele”, w całym tego słowa znaczeniu. Niechaj się skupia w stowarzyszeniach, w których nie było nigdy zabarwień partyjnych i polityki, tych niechaj się wystrzega, bo jak powiedział poeta:

„O! bo ciężko, gdy za młodu
W młodej piersi serce chore!”

Tak jest! Partyjne podłoże wszelkich organizacji młodzieży — to choroba ludzka, to jad, wsączony w serca młodego pokolenia! Wiąże nam tylko zależeć powinno na tem, by wyrosło na obywatela kraju. I to jest, a o ile nie, to powinno być najważniejszym zadaniem wychowania młodzieży. Na takie wychowanie młodzieży zwracała uwagę Komisja Edukacyjna — pierwsza placówka na kuli ziemskiej oświatowo-wychowawcza, pisząc w programach swojej pracy: „Wiedza nabyta przez młodzież będzie bezcelową, o ile nie będzie można jej zastosować w życiu. Naszym zadaniem jest wychować młodzież i rozszerzyć edukację i naukę, tak zaś, by najpryncypalnie zmierzala do uczynienia szczerze i wiernie miłujących Ojczyznę i służących Jej Obywatelów”.

Te zadania kładą na barki wychowawców dziadów i do tych ideałów wychowawcy młodzieży zdążyć powinni.

Niestety! Nie wszystkie organizacje zdążają do tego celu. Zdarzają się organizacje polityczne, mające za cel przygotowanie przyszłych bojowników swej partji. Nie mam za zadanie wyświecić tych spraw, a tylko zwrócić uwagę tym, którym zależy na wychowaniu młodzieży w duchu narodowym. Są jednak i wśród organizacji młodzieży wyjątki.

Rozumiejmy w całej pełni słowa wyżej wymienione i zasady wychowawcze, ludzie nie zaangażowani politycznie stworzyli nową apolityczną placówkę: Koło Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej

«Orle»

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Piotrkowa na zasadzie rozporządzenia M. S. W. z dnia 8.VI 1923 r. L. S. Z. 2973/22 oraz w myśl artykułu 19 Ustawy z dnia 8.IV 1922 r. o obowiązku zarządu gmin miejskich dostarczania pomieszczeń (Dz. Ust. № 33 poz. 264) postanawia:

1) Zabrania się przeznaczać lokale, które były używane jako mieszkalne przed dniem 10.V.22 r. na inne cele, jak na przykład na fabryki, banki, składy, warsztaty, lokale handlowe i t. d.

2) Właściciele domów i posiadacze mieszkań winni zgłaszać do Magistratu znajdujące się w ich domach lub mieszkaniach lokale niezamieszkałe i nie dostatecznie użytkowane.

3) Odstępowanie praw najmu na lokale może się odbywać jedynie za uprzednią zgodą Magistratu.

4) Niezastosowanie się do postanowień w p. 1 i 3 niniejszego obwieszczenia pociągnie za sobą zajęcie przez Magistrat odpowiedniego lokalu na cele wskazane w ustawie.

5) Winni przekroczenia niniejszych przepisów ulegną o ile czyn karygodny nie podlega surowszej karze grzywnie w drodze administracyjnej II-ej instancji.

Piotrków, dnia 26. VII 1923 r.

Magistrat m. Piotrkowa.

Z DNIA.

Nowoczesny ordynus

Każdy, kto ma ochotę i trochę czasu, może stwierdzić, że grzeczność w obecnych czasach katastroficznie zanika i że ludzie wogóle nie mają czasu na nią.

Jest to zresztą zupełnie naturalne. Gdy jedna połowa ludności bezustannie zajęta jest śrubowaniem cen, druga pracuje zaciekle, by te ceny dogonić i jako tako żyć! Gdzież tu jest czas na grzeczność? Kto w takim szpitalu warjatów ma jeszcze humor do zachowywania jakichś względów dla swych bliźnich?

Jedyną przyjemnością, na jaką ludzie mogą sobie w obecnych czasach pozwolić, jest ironja w stosunku do siebie, a tem bardziej do innych. Uprzejmiej komuś chwilę, użyć mu życzliwym słowem — kto dziś pamięta o tem?

Wprost przeciwnie! Przyjęta jest nowego rodzaju uproszczona procedura i zupełna a sucha rzeczowość.

Nikomui nawet na myśl nie przychodzi, że można współżycie rodzinne, towarzyskie, społeczne, a nawet polityczne choć trochę umilić.

Ba, istnieją nawet ludzie, którzy odnoszą się dosyć nieufnie do wszelkiego rodzaju grzeczności i podejrzewają jakieś ukryte zamiary.

Są nawet tacy, którzy szorskosć, a nawet zupełny brak jakiejkolwiek grzeczności uważają za zalety prawdziwe nowoczesnego człowieka i którzy czują się do pewnego stopnia dotknięci, gdy żądamy od nich grzeczności towarzyskiej.

Dziś wszyscy jesteśmy równi, przesadne względy i grzeczność nie są już na czasie.

To też młodzież bynajmniej nie czuje się obowiązana do ustąpienia starszym choćby krzesła, a mężczyźni bynajmniej nie bawią się w przesadną grzeczność, gdy chodzi o damy.

Przynajmniej, że ciężka walka z trudnymi warunkami życiowymi nie umiła życia, ani nie działa zawiernie na charakter i usposobienie — ale jednak?

Czy konieczny jest u nas ten nowoczesny typ o skórze tak twardej, że nie powstydziłyby się jej daken nosorożec?

Można być człowiekiem nowoczesnym, człowiekiem energicznym, człowiekiem zajęтым, ba, nawet zapracowanym, ale czy trzeba być koniecznym człowiekiem... niegrzecznym?

STANCJA

dla uczniów lub uczenic.
Na miejscu lekcje języka francuskiego i muzyki.

Wiadomość: ulica Bykowska 65, II piętro.

Komisariat policji w Piotrkowie ogłasza na podstawie przepr. doch., że Janiak Władysław, r. 1890, syn Józefa i Urszuli, zam. przy ul. Bykowskiej L. 78, zgubił 17 sierpnia br. książeczkę inwalidzką za L. 15, wydaną przez Ekspozyturę w Płocku, którą to kartę równocześnie unieważnia się.

Uprasza się wszystkie władze kontrolne legitymujących się powyższą książką aresztować i sprowadzić do tutejszego komisariatu, powołując się na Nr. dziennika.

Posterunek pol. w Kleszczowie ogłasza na podstawie przepr. doch., że Władysław Błoda, r. 1899, zam. w Woli-Grzymaliń, gminy Kleszczów, zgubił: 1) kartę zwolnienia wydaną przez I p. p. sap., 2) kartę przedzielenia, 3) legitymację na prawo noszenia odznaki honorowej ochotniczki i 500 tysięcy mk. wraz z portfelem. Uprasza się ucziwego znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem 200 tysięcy mk. do posterunku policji w Kleszczowie.

Komisariat p. p. ogłasza na podstawie przepr. doch., że Dymiński Ignacy, rocz. 1891, syn Franciszka, zam. w Piotrkowie przy ulicy Jerozolimskiej 46, zagubił dowód wojskowy, wydany przez P.K.U. w Piotrkowie, który to niniejszym unieważnia się.

Uprasza się wszystkie władze kontrolne legitymujących się powyższym dokumentem aresztować i dostawić do tut. Komisariatu, powołując się na Nr. dz. 9253.

Unieważnia 2 weksle (każdy na 500 tysięcy marek) wystawione przez ks. M. Zawadzkiego i na zlecenie pana Z. Mierzanowskiego, płatne z końcem maja b. r., jako skradzione mi 20 b. m. na dworcu w Toruniu wraz z portfelem i innymi papierami. Jan Magiera.

Czas odnowić prenumeratę!